

JERZY GOCKO SDB

TRZECI SEKTOR A PODSTAWOWE ZASADY ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Określenie „trzeci sektor” powstało w Stanach Zjednoczonych poprzez nawiązanie do podziału dzielącego aktywność społeczno-gospodarczą nowoczesnych państw demokratycznych na trzy sektory. Według tej typologii pierwszy sektor to administracja publiczna, określana też niekiedy jako sektor państwowy. Drugi sektor to sfera gospodarki i biznesu, czyli wszelkie instytucje i organizacje, których działalność jest nastawiona na zysk, nazywana też sektorem prywatnym. Trzeci sektor to ogół pozarządowych organizacji działających społecznie i nie nastawionych na zysk. Jego specyfika polega na fakcie, że zrodził się on jako spontaniczna reakcja wobec nowych form ludzkiego ubóstwa, niedostatku społecznego i marginalizacji oraz wobec niezdolności (lub też braku dobrej woli) ze strony państwa, by temu zaradzić.

W różnych państwach w zależności od lokalnych zwyczajów i tradycji działalność trzeciego sektora może przyjmować charakter organizacji pozarządowych (NGO – *Non-Government Organization*), wolontariatu, stowarzyszeń użyteczności publicznej czy organizacji *non-profit*. Określenie „organizacje pozarządowe” akcentuje n i e z a l e ż n o ś ć tych organizacji od administracji (rządu), a z kolei *non-profit* odróżnia je od organizacji drugiego sektora i podkreśla ich niekomercyjny charakter. Działalność tych organizacji ze swej natury nie może być nastawiona na zysk.

I. TRZECI SEKTOR W RELACYJNEJ STRUKTURZE SPOŁECZEŃSTWA

We współczesnych naukach społecznych, w których coraz częściej dochodzi do głosu tzw. optyka relacyjna, czyni się próby wypracowania nowego modelu struktury społeczeństwa, bardziej adekwatnego niż ujęcia tradycyjne bazujące na dychotomiach: publiczne–prywatne, państwo–rynek, jednostka–system, jednostka–rynek, jednostka–państwo itp. Koncepcja społeczeństwa oparta na relacji społecznej rozpatruje dyferencjację społeczną jako proces, który nie stwarza ostrych rozróżnień i rozdziałów między wspólnotą a społeczeństwem, między publicznym a prywatnym, między systemem a środowiskiem czy światem witalnym. Relacje te nie wykluczają się ani też nie górują jedne nad drugimi. W myśl tej perspektywy najbardziej adekwatny wydaje się układ czterech biegunów (sektorów), które różnią się między sobą, ale też tworzą między sobą formy mieszane. Tworzą go: państwo, rynek, trzeci sektor oraz sieci pierwotne. Podział ten nawiązuje do wyróżnienia w aktywności społeczno-gospodarczej nowoczesnych państw demokratycznych trzech sektorów, przy czym sieci pierwotne niekiedy włączane są w szeroko rozumiany trzeci sektor¹

Relacje wytwarzane przez państwo i rynek mają charakter wtórny oraz charakteryzują się słabym efektem i wzajemnością. Państwo poprzez władzę polityczną – zwłaszcza w nowoczesnym rozumieniu – choć wytwarza istotny rodzaj relacji społecznych, eliminuje z więzów społecznych aspekty międzyosobowe, tworząc więzi abstrakcyjne. Trudno tu odnaleźć taki rodzaj osobowej więzi, jaki miał miejsce między rzemieślnikiem a mistrzem, poddanym a królem. Są to raczej więzi strukturalne, związane z procesem redystrybucji dóbr i innych niesymetrycznych zależności, co jest typowe zwłaszcza dla państwa socjalnego. Rynek, z kolei, ukonstytuowany jest przez przedsiębiorstwa działające dla zysku. Wyróżnia się i organizuje na bazie symbolicznego środka, którym jest pieniądz. Tutaj sama relacyjność ogranicza się jedynie do momentu wymiany dóbr i to z punktu widzenia własnej korzyści. Zupełnie inny typ relacji wytwarzają pozostałe dwa sektory: trzeci sektor i sieci pierwotne. Pierwszy z nich, utworzony przez autonomiczne organizacje *non profit*, posługuje się symbolicznymi środkami prospołecznymi, takimi jak np.

¹ Warto nadmienić, że niekiedy przyjmuje się także termin „czwarty sektor” dla określenia mass mediów, jednak w większości publikacji jest on zarezerwowany dla tzw. sieci pierwotnych, które tworzą: rodzina, pokrewieństwo, sąsiedztwo, grupy przyjaźni, grupy nieformalne itp.

solidarność. Pomimo tego, że wytwarza relacje o charakterze wtórnym, to odwołuje się także do niektórych odniesień typowych dla sieci pierwotnych (rodzina, związki krewniacze, sąsiedztwo, grupy przyjaźni, grupy nieformalne) wielokrotnie akcentując wzajemność, miłość społeczną, wymianę darów i osobowe więzi²

Powyższy czterobiegunowy schemat społeczeństwa może oczywiście podlegać dalszym dyferencjom, w których poszczególne sektory, zmieniając od czasu do czasu swoje granice, łączą się w sposób oryginalny i wytwarzają nowe relacje społeczne, zinstytucjonalizowane bądź nie. Elementami, które będą wyróżniać trzeci sektor i bliskie mu sieci pierwotne, są trwałość relacji wzajemności i sam typ relacji. Państwo i rynek mieszczą się w przedziale relacji wtórnych, nie odznaczających się silną wzajemnością. Ta natomiast występuje bardzo mocno w obrębie trzeciego sektora. Jest ona silna także w obrębie sieci pierwotnych. Istnieją jednak formy relacji pierwotnych bez silnej wzajemności, jak np. przypadkowe relacje w życiu codziennym³

II. TRZECI SEKTOR JAKO ISTOTNY ELEMENT ŁADU SPOŁECZNEGO

Większość państw uznaje trzeci sektor za nieodzowny czynnik istnienia demokratycznego państwa prawa. Jest znamienne, że organizacje społeczne tworzące trzeci sektor rozwinęły się w pierwszej kolejności i odgrywają największą rolę w Stanach Zjednoczonych, a nie w Europie zdominowanej w ostatnich dziesięcioleciach tworzeniem „państwa socjalnego” czy „państwa dobrobytu”, które – pomimo słusznych celów czuwania nad zabezpieczeniem praw człowieka i bronią przed wszystkim najsłabszych przed zepchnięciem na margines lub wykluczeniem ze społeczeństwa dobrobytu – stało się wewnątrznie niewydolne⁴

Rozwój trzeciego sektora w Stanach Zjednoczonych wynikał przede wszystkim z założeń tamtejszej polityki gospodarczej, która przyjmuje, że rynek nie radzi sobie wystarczająco z zapewnieniem równego i zadowalają-

² Por. S. S t a n z a n i. *Tożsamość i rola stowarzyszeń rodzinnych w ponowoczesnych społeczeństwach*. Tłum. J. Merecki. „Społeczeństwo” 10:2001 s. 283-285.

³ Na temat relacyjnej koncepcji społeczeństwa por. szerzej: P. D o n a t i. *Teoria relazionale della società*. Milano 1993.

⁴ Por. B. S o r g e. *Per una civiltà dell'amore. La proposta sociale della Chiesa*. Brescia 1996 s. 167-170.

cego dostępu do dóbr konsumpcji zbiorowej, takich jak czyste powietrze, dobra kultury czy bezpieczeństwo publiczne. Za sprawiedliwą redystrybucję tych dóbr jest wprawdzie odpowiedzialny rząd, ale kierując się zasadami demokratycznymi ma przede wszystkim na względzie interesy większości, pozostawiając nierozwiązane potrzeby różnych instytucji czy mniejszych wspólnot. Do tego dochodzi ogromny balast związany z rządową biurokracją i wielkie koszty operacyjne. Celem działalności organizacji pozarządowych jest właśnie korygowanie niedoskonałości obu mechanizmów zaspokajania potrzeb zbiorowych rynku i administracji. Mają również za zadanie rozwój społeczeństwa obywatelskiego, a także przyczyniają się do „przezroczyści” procedur decyzyjnych i demokracji uczestniczącej⁵

W Polsce rozwój trzeciego sektora jest jednym z istotnych elementów rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i opiera się na konstytucyjnym prawie do swobody zrzeszania się⁶. Stanowi on bez wątpienia najbardziej demokratyczną i sprzyjającą uczestnictwu formę bycia społeczeństwem, a zarazem przeżywania obywatelstwa i osiągania dobra wspólnego⁷. Dokonuje się to poprzez powstawanie szeregu organizacji o bardzo różnym charakterze, sposobie działania i celach. Z jednej strony są to grupy nie mające umocowania w przepisach szczegółowych i nie podlegające też żadnym strukturom rejestracyjnym. Można do nich zaliczyć kluby osiedlowe, grupy wsparcia, zespoły przyparafialne, szkolne grupy rodzicielskie. Często wiele z nich nie posiada trwałych struktur wewnętrznych, co nie oznacza bynajmniej, iż grupy takie działają słabiej czy mniej skutecznie niż inne. Niejednokrotnie dzięki spontaniczności i silnemu zaangażowaniu osób je tworzących, grupy te odznaczają się wielkim dynamizmem i skutecznością w realizacji założonych przez siebie celów. Są one pewnego rodzaju ogniwami pośrednimi między trzecim sektorem a sieciami pierwotnymi, rozumianymi jako czwarty sektor.

Oprócz tego działają i powstają nowe liczne organizacje *sensu stricte* pozarządowe, a więc przede wszystkim stowarzyszenia, związki, fundacje, organizacje kościelne i związki wyznaniowe, partie polityczne, różnego ro-

⁵ Por. *Współpraca między administracją ochrony środowiska a POE w świetle doświadczeń innych krajów*. W: http://www.mos.gov.pl/poe/materialy/wpolpraca/pol/raport_2.html; K. von Beyme. *Demokracja jako społeczeństwo obywatelskie: struktury pośredniczące*. Tłum. H. i R. Toporkiewiczowie. „Społeczeństwo” 10:2000 s. 479-496.

⁶ Art. 58 (p. 1) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że „każdemu zapewnia się wolność zrzeszania się”

⁷ Por. M. Toso. *Attualità e futuro del terzo settore*. W: *Terzo settore e giovani. Essere protagonisti in una società in trasformazione*. Red. M. Toso, M. Mantovani. Roma 1998 s. 115.

dzaju komitety społeczne, fundusze pomocy lub organizacje samorządów lokalnych czy różnych grup zawodowych. Liczba organizacji pozarządowych dynamicznie wzrasta i z wielu względów trudna jest do precyzyjnego ustalenia. Zakłada się, że jest ich już ponad 20 tysięcy⁸

III. TRZECI SEKTOR JAKO OBSZAR USPOŁECZNIENIA CZŁOWIEKA

Chrześcijańska refleksja etycznospołeczna podejmując próbę określenia natury i znaczenia trzeciego sektora za niewystarczające uznaje te sposoby jego ujmowania, które ograniczają się jedynie do ukazania jego relacji względem pozostałych sektorów, a zwłaszcza państwa i rynku. O wiele istotniejsze w tym przypadku jest zwrócenie uwagi na znaczenie trzeciego sektora jako ważnego elementu w kształtowaniu podstawowej relacji życia społecznego, a mianowicie relacji jednostki względem społeczeństwa. Nauczanie społeczne Kościoła już od czasów encykliki *Mater et Magistra* zwraca uwagę na postępujące zjawisko „uspołecznienia”, które w pewien sposób poprzedza i antycypuje trzeci sektor. U źródeł i przyczyn tego zjawiska – jak zauważa Jan XXIII – leży rozwój techniki i nauki, udoskonalenie procesów produkcyjnych oraz wzrost kultury życia społecznego. Jest ono także przejawem oraz skutkiem naturalnej i niezwykle silnej skłonności ludzi do samorzutnego zrzeszania się wtedy, gdy chodzi o osiągnięcie zamierzonych celów, których realizacja przekracza możliwości samych jednostek⁹ Widać więc, że trzeci sektor jest z jednej strony wytworem ludzkiego uspołecznienia, zdolności człowieka do dialogu z innymi i wejścia w relacje o charakterze osobowym, a z drugiej owocem obiektywnych uwarunkowań związanych z nieustannym rozwojem społeczno-kulturowym człowieka i coraz większego zróżnicowania społecznego.

Do podstawowych płaszczyzn aktywności trzeciego sektora należy zaliczyć: pomoc społeczną, nauczanie, wychowanie, badania naukowo-techniczne, opiekę zdrowotną, kulturę i wypoczynek, ochronę i odnowę dziedzictwa historycznego, artystycznego i kulturalnego, ochronę środowiska, funkcjonowanie i rozwój społeczności lokalnych, ochronę praw obywatelskich, działalność

⁸ Por. *Społeczeństwo informacyjne – społeczeństwo obywatelskie*. W: <http://idn.org.pl/edukacja/io/oswiata.htm>.

⁹ Por. MM 59-67.

międzynarodową, organizacje zawodowe i pracownicze, turystykę. Oznacza to, że szereg dóbr wytwarzanych przez trzeci sektor może być także wynikiem działalności podejmowanej przez inne sektory (państwo i rynek), jednak doświadczenie pokazuje, że podmioty te niejako immanentnie mają w sobie zawarte pewnego rodzaju zakusy autorytarne czy centralistyczne. Dlatego jest lepiej, jeśli samo społeczeństwo z większym poszanowaniem godności i odpowiedzialnej wolności osób, przez dialog polityczny oraz rozwój struktur i instytucji pośrednich, będzie w stanie rozdzielać zadania i wytwarzać te dobra. Oprócz tego istnieją jeszcze dobra właściwe tylko dla trzeciego sektora, które – w zmienionych okolicznościach historycznych i w obliczu nowych potrzeb o zdecydowanie jakościowym charakterze – nie mogą być wytwarzane ani przez państwo, ani przez rynek. Są to dobra, których nie można kupić i sprzedać jak towar jedynie w oparciu o mechanizmy rynkowe. Mają one raczej zbiorową i relacyjną naturę, i zakładają dobrowolne dzielenie się. Są wytwarzane i używane wspólnie, a ich nadrzędnym celem nie jest maksymalizacja zysku i jego podział, właściwe dla wolnego rynku, lecz spełnienie się człowieka na miarę właściwą każdemu¹⁰

IV TRZECI SEKTOR W NAUCZANIU SPOŁECZNYM KOŚCIOŁA

Nauczanie społeczne Kościoła nie poświęca trzeciemu sektorowi wiele miejsca, a w samych dokumentach papieskich brak w ogóle takiego sformułowania. Nie znaczy to jednak, że kwestia ta była całkowicie pomijana. Co więcej, można przyjąć, że liczne dokumenty Kościoła, zwłaszcza poprzez ukazanie i propagowanie integralnej wizji człowieka i społeczeństwa, stworzyły kulturowe ramy ideowe i aksjologiczne przygotowujące i niejako antycypujące powstanie trzeciego sektora. Pośrednio do kwestii tej nawiązują także enuncjacje traktujące o strukturach pośrednich¹¹, o zasadzie pomocniczości¹², a także fragment encykliki *Centesimus annus* dotyczący reformy państwa opiekuńczego w kontekście tejże zasady¹³

¹⁰ Por. M. T o s o. *Trzeci sektor i nauczanie społeczne Kościoła*. Tłum. M. Masny. „Społeczeństwo” 8:1998 s. 105-107.

¹¹ Por. QA 78-80; MM 37, 65-66; PT 24, 53, 100, 130; OA 11; LE 14, 22; CA 48.

¹² Por. RN 11, 28-29; QA 79-80; SP 47, MM 37, 51-53, 55, 117; PT 65-66; KDK 75; FC 15, CA 15, 48-49.

¹³ Por. CA 48.

Jan Paweł II dokonując krytyki państwa opiekuńczego zauważa, że poprzez bezpośrednie interwencje niejednokrotnie pozbawia ono społeczeństwo odpowiedzialności i energii oraz powoduje wzrost biurokracji i publicznych struktur. Za bardziej właściwe uznaje zaangażowanie bezpośrednie i jako przykładowe formy wymienia wolontariat oraz system solidarności organizowany przez społeczności pośrednie¹⁴

Bardzo interesująca w kontekście rozważań nad trzecim sektorem jest także zaproponowana przez Piusa XI w encyklice *Quadragesimo anno* koncepcja korporacyjnej organizacji zawodowej, komplementarnej do związków zawodowych. Papieżowi przyświecał zamiar przywrócenia równowagi między jednostką a społecznościami niższego rzędu, społecznościami pośrednimi i państwem. Chciał przezwyciężyć antagonizm pracy i kapitału w czasie, gdy rodzące się państwa totalitarne i dyktatury (komunizm i faszyzm) monopolizowały kreowanie społeczeństwem ograniczając jego wolność i narzucając mu scentralizowany system¹⁵

V. TRZECI SEKTOR A ZASADA PERSONALIZMU

Nauka społeczna Kościoła w punkcie wyjścia uznaje prawdę, że osoba ludzka jest zasadą, podmiotem i celem całego życia społecznego. Oznacza to, że cały porządek społeczny, o ile ma być tworzony na miarę człowieka jako osoby, powinien opierać się na fundamentalnej zasadzie personalizmu, która w praktyce tworzenia porządku społecznego podkreśla pierwszeństwo osoby przed społecznością. Osoba nie może być nigdy zredukowana i traktowana jako środek do celu dla innego człowieka, czy też całej społeczności, ani też nie może być sprowadzona do roli przedmiotu¹⁶

Prawda o godności osoby ludzkiej ma charakter rozstrzygający dla rozumienia całego życia społecznego. Wskazuje bowiem, że każdą społeczność tworzy się oddolnie, to znaczy poprzez działanie osób, które potwierdzają w ten sposób nie tylko indywidualny, ale i wspólnotowy wymiar swojej egzystencji¹⁷ Dlatego tak istotne dla poszanowania godności osoby ludzkiej jest istnienie i działalność wspólnot pośrednich w ramach trzeciego sektora,

¹⁴ Por. CA 49.

¹⁵ Por. QA 91-95.

¹⁶ Por. KDK 25; KKK 1881, 1892.

¹⁷ Por. J. N a g ó r n y. *Posłannictwo chrześcijan w świecie*. T. 1: *Świat i wspólnota*. Lublin 1997 s. 176.

bo dzięki nim wszelkie ludzkie społeczności „dojrzewają [...] jako prawdziwe wspólnoty osób i umacniają tkankę społeczną, zapobiegając jej degradacji, jaką jest anonimowość i bezosobowe umasowienie, niestety częste we współczesnym społeczeństwie. Osoba ludzka żyje i «podmiotowość społeczeństwa» wzrasta wtedy, kiedy wiele różnych relacji wzajemnie się ze sobą splata. Często jednostka dusi się dziś pomiędzy dwoma biegunami: państwem i rynkiem. Niekiedy wydaje się, jakoby istniała ona jedynie jako wytwórca i nabywca towarów, czy też jako przedmiot administracji państwowej i zapomina się, że ani rynek, ani państwo nie są celem międzyludzkiego współżycia, bowiem ono samo w sobie posiada szczególną wartość, której państwo i rynek mają służyć”¹⁸

Jako istotna w tym kontekście jawi się koncepcja rozwoju proponowana przez trzeci sektor. Nie jest to rozwój rozumiany według powszechnych standardów, według wzorów społeczeństwa masowego, niejednokrotnie zależny od całej maszyny biurokratycznego państwa. Można powiedzieć, że rozwój trzeciego sektora jest rozwojem bardziej uniwersalnym w odniesieniu do wszystkich podmiotów życia społecznego, a więc poszczególnych osób, mniejszych społeczności, rodzin, wspólnot religijnych, grup etnicznych. Bez pokusy marginalizacji kogokolwiek, a także bez nad wyraz rozbudowanego aparatu i instytucji, ma on szansę obronić się przed anonimowością oraz niewrażliwością społeczną. Chodzi tu bowiem raczej o rozwój nastawiony na odczuwanie indywidualnych potrzeb, a więc i lepiej dostosowany do nich. Można założyć nawet, że rozwój i skuteczność trzeciego sektora może stać się najlepszą drogą do przejścia od społeczeństwa powszechnej równości świadczeń (takie same standardowe świadczenia dla wszystkich) do społeczeństwa zapewniającego powszechność w różnorodności, to znaczy zapewnienia świadczeń dla wszystkich, ale dopasowanych do osób i wspólnot. Ostatecznie celem trzeciego sektora nie jest tylko zaspokajanie potrzeb. Ma on przede wszystkim wymiar wspólnototwórczy. Winien stwarzać płaszczyzny spotkania osób i wspólnot w ich niepowtarzalności i jedyności, aby im uświadamiać ich własną godność i zapewnić spełnienie się¹⁹

¹⁸ CA 49.

¹⁹ Por. T o s o. *Trzeci sektor* s. 107-108; M. A q u i n i. *Organizacje pozarządowe: tendencje i perspektywy*. Tłum. T. Żeleźnik. „Społeczeństwo” 11:2001 s. 483-484.

VI. TRZECI SEKTOR A ZASADA POMOCNICZOŚCI

Uszczegółowieniem zasady personalistycznej jest wzmiankowana już w encyklice *Rerum novarum* Leona XIII, a w sposób klasyczny sformułowana przez Piusa XI, zasada pomocniczości²⁰. Zrodziła się ona w określonym kontekście społecznym, gdy z jednej strony upowszechniała się w krajach anglosaskich indywidualistyczna i liberalistyczna koncepcja kapitalizmu, z drugiej zaś na kontynencie europejskim następowała ekspansja ustrojów totalitarnych (komunizm, faszyzm) z ich doktryną, że nic nie może funkcjonować poza państwem.

Punkt styczności między zasadą pomocniczości a trzecim sektorem ujawnia się w tym, że obie te rzeczywistości wskazują na jeden z najważniejszych aspektów ładu społecznego, broniąc członków danej społeczności i społeczności mniejsze przed próbami autorytarnej i totalitarnej kształtowania porządku społecznego zwłaszcza ze strony państwa. Jednym z istotnych sposobów tej obrony jest właśnie tworzenie i rozwijanie tzw. struktur pośrednich właściwych dla trzeciego sektora. Nic więc dziwnego, że wszelkie systemy totalitarne dążyły do zniszczenia takich struktur, aby móc łatwiej zapanować nad rozproszonymi obywatelami danej społeczności.

Nauczanie społeczne Kościoła od samego początku wyróżniało w zasadzie pomocniczości podwójny aspekt czy wymiar: pozytywny i negatywny. Od strony pozytywnej zasada ta zobowiązuje wspólnotę wyższą (np. państwo, Kościół) do wspomagania niższych podmiotów, aby mogły wspierać obywatele w kształtowaniu życia godnego człowieka (funkcja promocyjna). Taka pomoc winna mieć jednak zawsze charakter uzupełniający, a więc dopełniać to, czego nie mogą dokonać osoby i mniejsze wspólnoty. Pomoc ta nie powinna jednak mieć charakteru stałego, lecz może być tylko doraźna. Natomiast od strony negatywnej zasada pomocniczości oznacza, że wspólnota wyższa nie może zastrzegać sobie tych działań, które poszczególni członkowie mogą zrealizować bez nadmiernej pomocy państwa (funkcja obronna). W tym przypadku zasada ta ogranicza interwencję państwa, czy innego podmiotu, lub broni przed nią w trakcie jej dokonywania, a tym samym zabezpiecza jednostkę i małe grupy społeczne przed narzucającym się i zniewalającym systemem ogólnych struktur społecznych²¹.

²⁰ Por. RN 36; QA 79.

²¹ Por. Ch. Millon Delsol. *Zasada pomocniczości*. Tłum. C. Porębski. Kraków 1995; W. Łużyński. *Funkcje zasady pomocniczości w państwie*. „Społeczeństwo” 11:2001 s. 45-61; A. Grzegorzczak. *Subsydiarność w filozoficznej wizji działań społecznych*. W: *Subsydiarność*. Red. D. Milczarek. Warszawa 1996 s. 53-60.

Analizując związek między zasadą pomocniczości a trzecim sektorem warto wyróżnić także trzeci jej wymiar. Można go określić jako funkcję budzenia odpowiedzialności podmiotów oraz rozdzielenia kompetencji. Zasada pomocniczości broni państwo i innych jej adresatów przez przeciążeniem zadaniami. Zawarty jest w niej bowiem obowiązek, by państwo odrzucało zadania i ciężary, które poszczególni obywatele lub niższe społeczności chcą na nie przerzucić, chociaż są w stanie sami je udźwignąć. Broni ona także państwo socjalne i jego system świadczeń przed nadmiernymi rewindykacjami kierując się przesłanką antropologiczną, zgodnie z którą odpowiedzialność za kształtowanie swego życia w pierwszej kolejności ponosi dana osoba czy świat bliski danej osobie, czyli rodzina i pośrednie formacje społeczne²²

Dlatego, zgodnie z zasadą pomocniczości, państwo nie powinno wkraczać na obszary, które do niego nie należą, także w odniesieniu do trzeciego sektora. Powinno raczej ograniczyć się do roli porządkującej. Jego podstawowym zadaniem w stosunku do trzeciego sektora jest stworzenie odpowiedniego prawodawstwa, które zapewni mu niezależność i niepodatność na naciski ze strony samego państwa i rynku. Praktycznie oznacza to, że organizacje *non-profit* winny być uznane i wzmacniane przepisami, które nie będą ich postrzegały zgodnie z mentalnością etatystyczną jako zbyt ciężkie struktury i to w dodatku konkurencyjne wobec służb zinstytucjonalizowanych. Oznacza to także, że adresaci zasady pomocniczości pełnią funkcję służebną w stosunku do jednostek podrzędnych, jest ona w tym sensie w służbie społeczności obywatelskiej.

VII. TRZECI SEKTOR A ZASADA SOLIDARNOŚCI

Człowiek, jako osoba wolna, wchodzi w różnego rodzaju relacje z innymi, tworząc rozmaite społeczności dla właściwego zaspokojenia swoich własnych potrzeb i własnego rozwoju. Trzeci sektor staje się pewnego rodzaju pomostem między jednostką a nadrzędnymi strukturami społecznymi, którymi w pierwszej kolejności są państwo i rynek. Pozwala zachować jednostce własną niepowtarzalność i autonomię, daleką jednak od skrajnego indywidualizmu. Od strony ontologicznej trzeci sektor jawi się więc jako konsekwencja uspołecznienia człowieka i jako przejaw jego społecznej natury, ale zawsze w odniesieniu do nadrzędnej perspektywy personalistycznej. Dzieje się tak przede

²² Por. I. C o l o z z i. *Zasada pomocniczości a trzeci sektor*. Tłum. J. Jarco. „Społeczeństwo” 8:1998 s. 131-132.

wszystkim dzięki wytworzeniu oryginalnego typu solidarności, właściwej dla trzeciego sektora, różnej od solidarności społeczeństwa politycznego (państwa) lub solidarności gospodarki rynkowej. Powstaje ona oddolnie i nabiera swoistego charakteru stając się bez przymusu i celów dochodowych (*non-profit*) rodzajem przedsiębiorczości w służbie bardziej spersonalizowanego dobrobytu z odniesieniem do globalnego rozwoju jednostek i poszczególnych społeczności²³

Solidarność, charakterystyczna dla trzeciego sektora, nie jest solidarnością narzuconą z góry i skanalizowaną obligatoryjnie przepisami. Jej celem nie jest maksymalizacja zysku, jak niejednokrotnie dzieje się z solidarnością w wydaniu państwa i rynku. Jest to solidarność dobrowolna, altruistyczna, wyzwalająca i promująca. Równocześnie daleka jest od solidarności opiekuńczej. Przyjmuje formę miłości społecznej, która przygarnia osobę taką, jaka jest, obdarza ją tym, co się należy jej najwyższej godności, okazuje jej zaufanie, pomaga wzrastać, uzdalniając do wzajemności, dawania, a zwłaszcza obdarzania bez zastrzeżeń i kalkulacji własnej korzyści.

Solidarność w ramach trzeciego sektora nie może oczywiście wykluczać odmiennych form solidarności dotyczących innych obszarów społecznego zaangażowania człowieka, w tym państwa i rynku. Człowiek należy do wielu społeczności, także w obrębie tego samego sektora i dlatego jest zobowiązany do solidarności na wielu płaszczyznach. Jednak należy pamiętać, że społeczności mniejsze mają większą rangę i dlatego wezwanie do solidarności w ich ramach jest ważniejsze i pilniejsze.

Refleksja teologicznomoralna wiąże zasadę solidarności z chrześcijańską wizją wspólnoty i odczytuje ją w duchu teologii wspólnoty oraz w duchu personalistycznej kategorii uczestnictwa. Dla chrześcijanina wezwanie do solidarności jest zawsze wezwaniem do miłości. Solidarność pozwala odkryć, że drugi człowiek, a także inna społeczność, nie może nigdy podlegać uprzedmiotowieniu. Ostatecznie staje się ona cnotą moralną i społeczną, a więc taką postawą, która „zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania wymiarów specyficznym chrześcijańskich całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania”²⁴

Wydaje się, że to właśnie wytworzenie owego oryginalnego rodzaju solidarności, która jest jedną z fundamentalnych zasad chrześcijańskiej koncepcji ładu społecznego, decyduje o specyficznym dla trzeciego sektora wytworzeniu

²³ Por. T o s o. *Trzeci sektor* s. 107.

²⁴ SRS 40. Por. N a g ó r n y, jw. s. 193-197.

relacji między jednostką a społecznością, właściwą także dla personalistycznej wizji uczestnictwa²⁵ Jest ona usytuowana pomiędzy dwoma biegunami życia społecznego: prymatem osoby ludzkiej i troską o dobro wspólne stając się ich zwornikiem.

Choć solidarność – jako „naturalna” konsekwencja faktu, że człowiek bytuje i działa wspólnie z innymi – w pierwszej kolejności nakierowana na dobro wspólne, nie przekreśla jednak poszanowania podmiotowości i odpowiedzialności osobistej każdego z członków wspólnoty. „Ma to – jak zauważa ks. J. Nagórny – istotne znaczenie dla odczytania w pełni personalistycznej wizji miłości, albowiem tak łatwo – i to niekiedy właśnie w imię miłości i solidarności – chce się pewne sprawy dokonywać za innych ludzi w sytuacji, gdy jest to równoznaczne z niedocenianiem lub nawet z zanegowaniem ich podmiotowości. Miłość i braterstwo, solidarność z drugim, nie oznaczają i nie mogą oznaczać z góry zastępowania tego człowieka w jego obowiązkach, gdyby to prowadziło do naruszenia jego podmiotowości”²⁶

Logika trzeciego sektora w odróżnieniu od państwa socjalnego, które chciało zunifikować solidarność przez centralizację i pozbawienie odpowiedzialności podstawowych podmiotów, wpisuje się integralnie w personalistyczną wizję uczestnictwa i konkretyzuje się w tworzeniu bardziej słusznych relacji solidarności, które lepiej odpowiadają wolności i godności człowieka oraz zaspokojeniu jego potrzeb, czyniąc to bardziej wydajnie i mniejszymi kosztami. Przede wszystkim zaś przekazują większą odpowiedzialność i większą władzę ludziom organizującym się autonomicznie w różnego rodzaju wspólnoty i struktury pośrednie.

*

Trzeci sektor, będący zasadniczą częścią tkanki społecznej, należy uznać za nowy, autonomiczny i naturalny wyraz podmiotowości osoby ludzkiej i społeczeństwa oraz za podstawowy filar nowej wspólnotowej demokracji uczestniczącej. Pomaga on na nowo przemyśleć i ożywić państwo socjalne, jego solidarystyczną prawomocność, subsydiarność, a także poprzez nadanie

²⁵ O solidarności jako jednej z dwóch zasad prawdziwego uczestnictwa pisał K. Wojtyła i ujmował ją jako naturalną konsekwencję faktu, że człowiek bytuje i działa wspólnie z innymi. Por. K. W o j t y ł a. *Osoba i czyn*. Kraków² 1985 s. 323-366. Por. także: M. P o k r y w k a. *Osoba. Uczestnictwo. Wspólnota. Refleksje nad nauczaniem społecznym Jana Pawła II*. Lublin 2000 s. 141-173.

²⁶ N a g ó r n y, jw. s. 124.

mu rysu darmowości, międzyosobowego odniesienia w różnych relacjach sprawiedliwości społecznej. Pomaga w urzeczywistnianiu jego wewnętrznej moralności i w otwarciu na solidarność i sprawiedliwość wyższego rzędu.

Trzeci sektor nie może istnieć w próżni. Jest powołany do wiązania się z innymi obszarami solidarności, dzięki czemu ujawnia ich niepowtarzalność i nieodzowność, ale i wewnętrzne ograniczenia. Osoba ma cele, których nie ogarnia jedna społeczność czy jeden sektor, dlatego proces uspołecznienia musi dokonywać się solidarnie i subsydiarnie. Każdy z sektorów tworzących życie społeczne jest wezwany do tego, aby wnosić specyficzny wkład w rozwój osób i społeczności.

BIBLIOGRAFIA

(WYBÓR)

- A q u i n i M.: Organizacje pozarządowe: tendencje i perspektywy. Tłum. T. Żeleźnik. „Społeczeństwo” 11:2001 s. 479-486.
- B e y m e K. von: Demokracja jako społeczeństwo obywatelskie: struktury pośredniczące. Tłum. H. i R. Toporkiewiczowie. „Społeczeństwo” 10:2000 s. 479-496.
- C o l o z z i I.: Zasada pomocniczości a trzeci sektor. Tłum. J. Jarco. „Społeczeństwo” 8:1998 s. 127-149.
- J a n P a w e ł II: Encyklika *Centesimus annus*. Watykan 1991.
- Ł u ż y ń s k i W.: Funkcje zasady pomocniczości w państwie. „Społeczeństwo” 11:2001 s. 45-61.
- M i l l o n D e l s o l Ch.: Zasada pomocniczości. Tłum. C. Porębski. Kraków 1995.
- S t a n z a n i S.: Tożsamość i rola stowarzyszeń rodzinnych w ponowoczesnych społeczeństwach. Tłum. J. Merecki. „Społeczeństwo” 10:2001 s. 277-292.
- Subsydiarność. Red. D. Milczarek. Warszawa 1996.
- Terzo settore e giovani. Essere protagonisti in una società in trasformazione. Red. M. Toso, M. Mantovani. Roma 1998.
- T o s o M.: Trzeci sektor i nauczanie społeczne Kościoła. Tłum. M. Masny. „Społeczeństwo” 8:1998 s. 103-126.

THE THIRD SECTOR AND THE BASIC PRINCIPLES OF SOCIAL LIFE

S u m m a r y

The third sector is the general number of non-government non-profit organizations. Its specific character consists in the fact that it was born as a spontaneous reaction to the new forms of human poverty, social insufficiency and marginalization, to the inability (or lack of good will) on the part of the state to improve the situation.

While seeking to define the nature and significance of the third sector, Christian ethical-social reflection regards as insufficient those approaches which are limited only to show its relation towards other sectors, especially the state and the market. It is much more important in this case to turn attention to the significance of the third sector as an important element in the formation of the basic relation of social life, that is the relationship between the individual and society.

The present paper sought to show the third sector as the area of man's socialization and depict his position in the relational social structure. Then it has been shown the relationship between the third sector and the basic social principles: the principles of personalism, subsidiarity, and solidarity.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: trzeci sektor, organizacje pozarządowe, zasada pomocniczości, solidarność.

Key words: third sector, non-government organizations, principle of subsidiarity, solidarity.